

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.171.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 6:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Już została otwarta
pierwszorzędną

Jadłodajnia i pokój do śniadań

Obiady z 4-ch dań zł. 1:50 o każdej porze dnia zimne i ciepłe potrawy. ZARZĄD.

[przy ul. Rejtana 1 (róg Jagiellońskiej) o czym zawiadamia się P. T. Publiczność.

568

Nacjonaliści i komuniści pruscy przegrali plebiscyt!

WARSZAWA, 10. 8. (tel. wł.). Rządowa pruska Agencja prasowa donosi: Według prowizorycznych obliczeń ilość głosów, oddanych za postulat skrajnych nacjonalistów i komunistów, domagających się rozwiązania Sejmu pruskiego, — wynosi 9,789.243 — na ogólną liczbę 26,553.837 uprawnionych do głosowania, wypowiedziało się za rozwiązaniem sejmu pruskiego 9,789.243 osób, co stanowi 36,9 procent. Nie uwzględniono w tej liczbie dwóch dalszych okręgów, których cyfry jednak nie wpłyną na zmianę ostatecznego rezultatu. Obliczona cyfra głosów bowiem jest o blisko 4 miliony mniejsza od wymaganej bezwzględnej większości.

Cyfry głosujących wskazują dobitnie na klęskę krańcowych żywiołów niemieckich i na poważne pomniejszenie ich siły głosowej w stosunku do ostatnich wyborów do Reichstagu.

Hohenzollernowie głosują!

BERLIN, 10. 8. (PAT). Zamieszkali w Poczdamie pod Berlinem członkowie b. rodziny cesarskiej wzięli liczny udział w głosowaniu plebiscytowym. Jako pierwszy o godzinie 8 rano zgłosił się w lokalu wyborczym b. następca tronu w mundurze armii cesarskiej. Przewodniczący wywołał go jako księcia pruskiego. — Udział

w głosowaniu plebiscytowym wzięła również żona kronprinza wraz z synami. Książę August Wilhelm, bawiący jeszcze w niedzielę rano w Bawarii udał się pociągiem pociągami na terytorium Prus, by zdążyć oddać swój głos w plebiscycie przed zamknięciem lokalu wyborczego.

Krwawe starcia - 2 trupy.

BERLIN, 10. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem doszło do krwawych zaburzeń na placu Bühlowa, gdzie przed lokalem redakcji organu komunistycznego „Rote Fahne” doszło do starcia między tłumem a policją, przyczem padły strzały, które

położyły na miejscu trupem dwóch oficerów policji i zraniły ciężko jednego starszego posterunkowego. Wzmocniony oddział policyjny przystąpił natychmiast do opróżnienia placu, rozpędzając tłum szabłami. Kilka osób odniosło przy tym rany. Wkrótce potem znów rozległy się strzały. Wobec podejrzenia, iż padały one z okien domów policja rozpoczęła lustrację okien i dachów. Następnie policja rozpoczęła systematyczną obławę w okolicznych domach. Mieszkańcy ich mogli wychodzić tylko z podniesionymi do góry rękoma i natychmiast byli poddawani ścisłej rewizji na równi z innymi przechodniakami.

Zamach Hitlerowców na pociąg pociąg pociąg.

BERLIN, 10. 8. (PAT). Dyrekcja kolei Rzeszy komunikuje: W dniu 8 b. m. o g. 20.55, między Juteborgiem a Grünau, w czasie przejazdu pociągu pośpiesznego Nr. 143, wysadzona została przez niewyśledzonych dotychczas sprawców część szyny na torze. Miejsce zamachu leży na 60 km. linii kolejowej Berlin-Halle. Od miejsca wybuchu przeciągnięty jest tuż nad powierzchnią ziemi przewód elektryczny, którego koniec ukryty był w krzakach w odległości 200 m. od toru. W tych krzakach prawdopodobnie ukryci byli zamachowcy. Miejsce wybuchu znajduje się na wysokim nasypie.

„ZAMACH 8 SIERPNIA”.

BERLIN, 10. 8. (PAT). Dyrekcja Kolei Rzeszy komunikuje: Na słupie telegraficznym w pobliżu miejsca zamachu na pociąg Nr. 143 umieszczony był egzemplarz hitlerowskiego organu „Angriff”, na którym wypisane były kolorowym ołówkiem słowa: „Zamach 8 sierpnia”.

Oprócz tego zamachowcy ułożyli na torze sąsiednim 2 żelazne progi w poprzek szyn, które odkrył maszynista pociągu pośpiesznego.

Jak stwierdzono o świcie, sprawcy zamachu prawdopodobnie zapomocą kilku ładunków, napełnionych materiałem wybuchowym, wyrwali odcinek szyny długości 6 i pół metra. Huk wywołany eksplozją, słyszano w miejscowości Liehenwalde, odległej o 13 km. od miejsca katastrofy.

W pobliżu miejsca wybuchu znaleziono drugi egzemplarz „Angriffu”, na którym widniało kilka „Hackenkreuzów” oraz napis: „Zamach 8 sierpnia, niech żyje rewolucja”. Na zarządzenie dyrekcji kolei wzmocniono na wszystkich liniach kolejowych pogotowie ochronne.

Zarząd główny kolei Rzeszy wyznaczył za schwytanie sprawców zamachu nagrodę 20.000 marek.

BERLIN, 10. 8. Według dotychczasowych wiadomości kilkanaście osób jest rannych, ofiar śmiertelnych niema.

JEDEN Z HERSZTÓW HITLEROWCÓW ZASTRZELONY.

BERLIN, 10. 8. (PAT). Ubiegłej nocy zastrzelony został w Kolonii we własnym mieszkaniu przywódca tamtejszej grupy Hitlerowców Heister.

Sprawca zamachu został przez policję aresztowany. — Jest on członkiem grupy młodzieży komunistycznej.

CHCIELI ZABIĆ CURTIUSA I BRUENINGA.

BERLIN, 10. 8. (PAT). Prasa poniedziałkowa zarówno demokratyczna jak i nacjonalistyczna zgodnie stwierdza, że zamach na pociąg pośpieszny pod Juteborgiem posiadał charakter polityczny. Dzienniki dają do zrozumienia, że zamach ten wymierzony był przeciwko powracającym z Rzymu niemieckim mężom stanu kancierzowi Brüningowi i ministrowi Curtiusowi.

Zjazd Legjonistów = piłsudczyków.

TARNÓW, 10. 8. (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę odbył się w Tarnowie doroczny zjazd legjonistów, grupujących się koło przedstawicieli obecnego systemu rządów. Na zjazd przybył prezydent Rzeczypospolitej, kilku ministrów, szereg generałów oraz liczni posłowie i senatorowie z BBWR.

Na wstępie p. Sławek odczytał powitalne pismo marszałka Piłsudskiego, przesłane na zjazd, poczem nastąpiły oficjalne przemówienia: pos. Sławka, wicemin. Starzyńskiego i gen. Dreszera.

Ze względu na obecny kryzys gospodarczy kraju najwięcej uwagi słuchaczy ścisnęło przemówienie wicemin. Starzyńskiego, który m. in. stwierdził, że „kryzys obecny zepchnął nas poważnie z pozycji, którą zajęliśmy” oświadczył, że „kryzys ma nas z czego spychać, bośmy się rozbudowali”. W dalszym ciągu mówca podniósł, że „do ofiar materialnych dzisiaj każdy chętnie czy niechętnie musi być pociągany”. (Czy istotnie każdy do tych ofiar jest pociągany? — red.).

Po tych przemówieniach odczytano rezolucję, dającą wyraz optymistycznym zapatrywaniom jej autorów na dalszy rozwój stosunków w Polsce pod obecnym rządem.

Fiasco.

Naogół Zjazd tegoroczny zawiódł. Uczestników zebrało się mało, w wielkiej ilości młodociani strzelcy. Wyczuwało się brak jakiegokolwiek entuzjazmu; przemówienia oficjalne bez treści, bez politycznego znaczenia, nie znajdowały żadnego odzewu.

Zjazd zbagatelizowany został przez czołowych wodzów, pojawili się tylko zastępcy.

Z telegramu powitalnego Piłsudskiego niezrozumiały jest ustęp, w którym komunikuje, że „mówić nie jest w stanie”.

Z wielkim tupetem reklamowany w prasie sanacyjnej Zjazd spalił na panewce. Świadomość ciężkich czasów, jakie kraj przeżywa, nie da się zamalować pustą frazeologią jednostek, którym nieźle się dzieje.

Zygmunt Fryling

nestor dziennikarzy lwowskich, długoletni prezes Syndykatu Dziennikarzy, b. długoletni redaktor „Kuryera Lwowskiego”, zmarł dziś o godz. 4 nad ranem.

Ś. p. red. Fryling ciężko chorował od szereg miesięcy, lecz do ostatniej niemal chwili nie opuszczał pracy w Syndykacie, na którego czele stał od szeregu lat i który dzięki jego niepożytej energii, był prowadzony świetnie, z wielkim pożytkiem dla spraw dziennikarzy.

Ś. p. Fryling szczery demokratą, ostry w sądach dla drugich ale i dla siebie, wysoko dzierzył sztandar dziennikarstwa i dbał zawsze o jego godność i honor.

Cześć Jego pamięci!
Dziś o godz. 5.50 odbędzie się w redakcji „Wieku Nowego” żałobne posiedzenie Zarządu Syndykatu Dziennikarzy, na którym ustalony będzie termin i porządek pogrzebu ś. p. Frylinga.

—oo—

Z ostatniej chwili.

Samobójstwo znanego przemysłowca.

Kulą w głowę na platformie windy.

Dziś o 11-tej rano w domu przy ul. Kopernika 11. rozległ się odgłos wystrzału rewolwerowego.

Zaalarmowani mieszkańcy domu wybiegli na schody i korytarz ale nie zastali nikogo.

SAMOBÓJSTWO W WINDZIE.
Dopiero po krótkiej chwili jeden z obecnych zbliżył się do windy i wówczas zauważył nieruchomą postać dyrektora firmy „Superfosfat” Karola Towarnickiego.

Głowa jego tonęła wprost we krwi wokół widniały szczątki roztrzaskanego mózgu. Widocznie dyr. Towarnicki wszedł do windy i tu w zamiarze samobójczym strzałem w głowę chciał pozbawić się życia.

Zawezwane Pogotowie odwoziło ofiarę zamachu samobójczego w agonii do szpitala.

Powód samobójstwa narazie nieznan.



wszędzie do nabycia

447

I co pomogła obniżka pensyj urzędniczych?

Rząd obniżając pobory pracowników państwowych spodziewał się zaoszczędzić z tego źródła około 200 milionów i w ten sposób załatać budżet państwowy.

Nie przewidział rząd, co jednak powinien był przewidzieć, że wskutek tego, iż pieniądź w skurczonych już (wskutek redukcji pborów) ramach obraca się między obywatelami, obrót w handlu, przemysle, we wszystkich gałęziach będzie mniejszy, a przez to będą mniejsze wpływy dochodów skarbowych. W ciągu całego pierwszego półrocza br. dochody skarbowe były niższe niż w latach ubiegłych, najsilniejszy jednak spadek zaznaczył się w czerwcu, to jest w miesiąc po obniżce pborów pracowników.

W miesiącu czerwcu dochody skarbowe z podatków, opłat i monopolu wynosiły 147.6 milj. zł., gdy w maju wynosiły one 170.6 milj. zł., a w maju 1930 177.8 milj. zł.

Najbardziej w miesiącu czerwcu pomimo energicznego działania śrubby podatkowej zawiodył podatek bezpośredni, gdyż wyniosły one w czerwcu 42.1 milj. zł., gdy w maju przyniosły 59.3 milj. zł. W tym dziale obniżyły się znacznie wpływy z podatku dochodowego (w czerwcu

13.8 milj. zł., w maju 24.2 milj. zł.) i z podatku przemysłowego (w czerwcu 18.6 milj. zł., w maju 22.7 milj. zł.).

W dalszym ciągu zmniejszyły się również wpływy z monopolu, które w czerwcu wyniosły 48.6 milj. zł. (w maju 55.5 milj. zł.). Również i dochody z ceł obniżyły się w czerwcu w porównaniu z majem br. o przeszło 1 milj. zł. (w czerwcu 14.3 milj. zł., w maju 15.5 milj. zł.).

Wzrost znajdujemy jedynie w dochodach z podatków pośrednich, mianowicie

w czerwcu br. wyniosły one 15.9 milj. zł., w maju zaś 14.7 milj. zł.

Jak już pisaliśmy deficyt budżetowy w pierwszym kwartale budżetowym (kwiecień, maj, czerwiec) wynosił 97 milionów złotych. Jeżeli do końca roku dochody skarbowe będą każdego miesiąca tylko tak spadały, jak w czerwcu (a zanoszą się na to, że będą jeszcze niższe) to sytuacja będzie jeszcze kłopotliwsza. Do jakich źródeł sięgnie się wtedy, aby dalsze dziury latać?

Idą czasy coraz lepsze...

Jedno z pism pomorskich przytacza w urwku tekst odezwy, jaką sanacja wydała w okresie wyborów w r. 1928.

W odezwie tej czytało się m. in.:

„Głosuj na listę nr. 1, a nie będzie Cię straszyc widmo wojny i nieszczęść“.

„Po objęciu rządów przez marsz. Piłsudskiego, wiążymy wszędzie poprawę. Wystarczy spojrzeć na pola, gospodar-

stwa warsztaty, fabryki, aby ujrzeć własnymi oczami, że idą czasy lepsze pod każdym względem. Sprawili to wszystko rządy naszego wodza i mądrego przewodnika.

Głosuj więc na listę nr. 1, a będzie Tobie i wszystkim coraz lepiej“.

Istotnie tak jest dobrze, że już lepiej być nie może.

Niedobór budżetowy w lipcu

Znów 25 milionów deficytu.

WARSZAWA, 10. 8. (tel. wł.). Wedle tymczasowych obliczeń, sporządzonych przez min. skarbu nadwyżka wydatków nad dochodami w miesiącu lipcu wynosiła przeszło 25 milionów. Mianowicie dochody wynosiły około 192 miliony, a wydatki około 218 milj. zł.

Z tego wynika, że niedobór budżetowy za pierwsze cztery miesiące (rok budżetowy liczy się od 1 kwietnia) wynosi 122 milj. zł. i wcale się nie zmniejsza mimo zarządzonych oszczędności, które w znacznej części wprowadzono już od

1 maja.

Z zestawień miesięcznych wynika, że wprawdzie obniżyły się nieco wydatki, ale w większym jeszcze stopniu maleją dochody. Wynika z tego, że jednostronne i bezkrytyczne skreślenie wydatków wcale nie prowadzi do równowagi budżetowej, ale jeszcze dotkliwiej pogłębia katastrofę gospodarczą. Okazuje się, że sama umiejętność odejmowania ludności środków do życia nie jest wystarczającą kwalifikacją na froncie gospodarczym.

Kto będzie ministrem oświaty?

WARSZAWA, 9 sierpnia (tel. wł.). Kandydatów na ministra oświaty nie brak, nawet ilość ich z każdym dniem wzrasta.

I tak na stanowisko to kandyduje rektor Uniwersytetu warszawskiego, prof. Michałowicz, członek komitetu wysłkowego kart imiennowych na Madere, również kandyduje na to stanowisko pos. Jędrzejewicz, wiceprezes BB., dalej wymie-

nają kandydaturę kuratora warszawskiego Pytlakowskiego i wiceministra Pięrackiego.

Chce zostać ministrem profesor archeologii, min. reform rolnych Kozłowski i nawet podobno mocno jest popierany.

Tymczasem funkcje ministra pełni ks. Żongolłowicz.

Wyjazd posłów angielskich.

LWÓW, 10. 8. Dwaj socjalistyczni posłowie angielscy (z Partii Pracy), Davies i James Barry, którzy przez kilka dni bawili we Lwowie oraz na prowincji, informując się na temat stosunków polsko-ukraińskich, wyjechali już ze Lwowa. — W sobotę popołudniu odbyło się w mie-

szkaniu b. wojewody Borkowskiego zebranie, na którym omawiano polityczne, ekonomiczne i socjalne stosunki obu narodowości tej polaci kraju.

Posel Barry wczoraj konferował z przedstawicielami sfer ukraińskich, posel Davies opuścił wcześniej Lwów.

Nowe ofiary kryzysu

Samobójstwo księgarza Mortkowicza.

WARSZAWA, 10 sierpnia. (Tel. wł.). W mieszkaniu własnym przy ul. Okólnik, dokonał zamachu samobójczego znany księgarz i wydawca warszawski Jakób Mortkowicz.

Cieężko rannego przewieziono do lecznicy prywatnej, gdzie wieczorem zmarł. Powodem samobójstwa był silny rozstrój

nerwowy, spowodowany ciężką sytuacją finansową.

WARSZAWA, 10 sierpnia. (Tel. wł.). Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w głowę, pozbawił się życia inżynier agronom 40-letni Emil Korduba.

Przyczyną samobójstwa — niepowodzenia na tle finansowym.

Kuzyn - bandyta.

WARSZAWA, 10. sierpnia. (Pat.) Wczoraj dokonano bandyckiego napadu na skład przyborów fotograficznych pod firmą Ernest Neuman, przy ul. Mazowieckiej 6. Kiedy 60-letnia dozorkczyni Emilia Kostrowa wychodziła po nocnym dyżurze ze sklepu zastąpił jej drogę nieznany mężczyzna i przemocą wepchnął z powrotem do sklepu. Napastnik chwycił starszkę za gar-

dło, przyłożył sztylet do piersi poczem zakneblował jej usta. Złodziej rozbił następnie kasę i zabrał znajdującą się tam gotówkę w sumie 1750 zł. W tym czasie dozorkczyni odzyskała przytomność i zaczęła wzywać pomocy. Na alarm przybyła policja. i ujęła rabusa, którym okazał się kuzyn właściciela składu Alfred Westerman.

Samobójstwo z obawy przed operacją.

WARSZAWA, 10. sierpnia. (tel. wł.) 43-letni Stanisław Buczek, monter z zawodu, od kilku lat był chory wskutek czego poddawano go trzykrotnie operacji. Ponieważ stan zdrowia

chorego nie poprawiał się, lekarze postanowili dokonać operacji po raz czwarty. Decyzja lekarzy podzielała na chorego przynębiająco. Onegdaj popołudniu Buczek, będąc sam w mie-

szkaniu, powiesił się na bandażu, przywiązany do klamki drzwi. Wzywany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Specjalista chorób wener. i skórnych oraz kosmetyki

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatologicznej w Berlinie, Pradze i Wiedniu

ordynuje od 9—1, 3—7

549

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Poczekalnie separatkowe.

To i owo.

Przed paru dniami powtórzyliśmy za PAT. wielce charakterystyczną wiadomość z Pragi. Oto agrariusze czeszy eksportowali dotychczas do Niemiec ogórki. Teraz eksport z Czech do Niemiec jest utrudniony a nadzwyczajny rodzaj ogórków przyszedł plantatorom w tym roku całkiem nie w porę. Jakież? Sprzedawca ogórki własnym rodakom za bezcen? Jeszcze czego! W tej ciężkiej chwili przyszły plantatorom z pomocą organizacje agrariuszy. Wysłały mianowicie do okolic, gdzie rozwinęła test uprawa ogórków, komisję, która zakupiła po cenie 10 koron (około 2.70 zł.) za 100 kg. około 14 wagonów ogórków i zniszczyła je na miejscu przy pomocy nafty i wapna.

A teraz zastanów się czytelniku dobrze, jakie lajdactwo zostało popełnione. Aby plantatorzy mogli sprzedać ogórki z zyskiem spalono aż 14 wagonów tych produktów. Czy nie było innego wyjścia? Gdyby je byli bezpłatnie oddali do przytułków sierot i chłopców, nawet burżuaznym towarzystwom miłosierdzia, opiekującym się głodnymi czy przez to strata plantatorów byłaby większa? Chyba nie. Ale kapitał jest głupi, zły, przewrotny i obłudny. Składa w ręce dobroczynnych dam, jakąś drobną jałmużnę na „otarcie łez biednym, a w rzeczywistości na to aby go wymieniano w gazetach, aby mu składano podziękę — z drugiej strony niszczy dary ziemi bo inaczej interes nie kalkuluwałby się.

Ktoś niedawno powiedział, że za niszczenie zboża czy innych plonów ziemi, w czasach, kiedy kilkadziesiąt milionów ludzi cierpi głód, powinien być wymierzane kary, tak za najcięższe zbrodnie.

Ale kto kogo będzie karał? Rządy kapitalistyczne, kapitalistów? Trudno się po nich tego spodziewać. Nie trzeba jednak tracić nadziei. Nadchodzi inne czasy.

Jest jednak w Polsce pewna gałąź artykułów, która cieszy się w tym roku niezwykłym popytem. A wiecie co takiego? Środki na tepienie robactwa! A wiecie dlaczego? Wyjaśnia nam to jedno z pism radosnych, które stwierdza, że przyczyną tego wielkiego popytu szukać należy w zmniejszonej ilości wyjazdów na urlopy, co pociąga za sobą częstsze czyszczenie mieszkań. A ponieważ głównym odbiorcą środków do tepienia robactwa jest sfera pracownicza, nie dziwnego, że wytwórcy tych środków mają w tym roku dobry sezon...

Niebieskie ptaki, co to nie orzą, nie sieją — mają nielada pomysły. Oto w pewnej miejscowości w Niemczech wytresowali gołębie, ażeby przy ich pomocy łatwym, choć niebezpiecznym sposobem zdobywać pieniądze. Wytresowali jednego z gołębi, zapakowali go w przewiewne pudełko i złożyli go nocą przed drzwiami pewnej obszarniczki pod Bochum. Na szyi miało łagodne ptaszkę uwiązane pudełeczko z zapaliskami a w nim kartka z dopiskiem: „Jeżeli do dwóch dni nie prześle nam pani przez gołębia 200 marek, dom pani będzie spalony“.

Dama obudziwszy się rano, zaniepokoiła się oryginalną przesyłką, ale później wezwała policję na pomoc.

I policja przechytryła złodziejasków.

Istotnie po dwóch dniach odleciał gołąb, ale tuż za nim podążyły dwa aeroplany. Sledząc ptaka, lotnicy stwierdzili, że wleciał do gołębnika w Bochum-Lehr. W pięć minut później aresztowano dwóch braci, którzy tresowali gołębie.

Sztuczka się nie udała, ale że pomysł był kapitalny, każdy przyzna.

Nietylko w Polsce ale nawet w Ameryce ze względów oszczędnościowych buduje się niskie mieszkania. Czy jednak mieszkania te nie są za niskie dla wysokich (pod względem wzrostu) ludzi? Okazuje się, że czasem są za niskie, bo oto w Chicago powstał klub wysokich mężczyzn, który chce skłonić przedsiębiorstwa budowlane, fabrykantów mebli, właścicieli hoteli itp., aby budując mieszkania, wyrabiając drzwi, łóżka, wanny itp., mieli także na względzie długonogie ludzi.

Widać, że ludzie w Ameryce nie mają zbyt wielkich trosk. Ale swoją drogą, czy to jest mile pochylać się w każdych drzwiach albo kurczyć się w zbyt krótkim łóżku?

Nowa organizacja Kas Chorych.

WARSZAWA, 10. 8. (tel. wł.). W najbliższych dniach zdecydowany zostanie ostatecznie podział terytorjalny wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski.

Liczba 56 Kas okręgowych, wprowadzonych zamiast dawnych 243 Kas, zostanie utrzymana, zmianie ulegną jedynie terytoria poszczególnych Kas okręgowych.

Jednocześnie jeszcze w bieżącym miesiącu zdecydowana zostanie definitywnie jednolita organizacja wewnętrzno-administracyjna wszystkich Kas Chorych, w tym samym terminie również opracowane będą statuty poszczególnych Kas.

Na stanowiskach komisarzy zarządzających Kas Chorych zajdą prawdopodobnie przesunięcia.

HERBATA RIEDLA

Prezydent Masaryk spędza wakacje w małym domku.

Prezydent Masaryk wyjechał w tych dniach na Słowację, gdzie zamieszkał w Bystrzycze, dokąd przybywa corocznie już od szeregu lat. W miejscowości tej bawił jeszcze za czasów rządów węgierskich. Tam córka jego dr. Alicja Masarykówna wybudowała niedawno małą willę, do której corocznie zajeżdża cała rodzina prezydenta.

Według informacji kancelarii cywilnej prezydenta, nie będzie on tam przyjmował żadnych wizyt i zaproszeń, gdyż pobyt ma charakter prywatny i wypoczynkowy.

Aresztowanie kierownika kopalni.

TRUSKAWIEC. Aresztowano tu kierownika kopalni w Wolance, Edwarda Tadeusza Błotnickiego ze Lwowa. Jak słychać, aresztowanie B. nastąpiło w związku z onegdajszą kradzieżą na szkodę Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Truskawcu, którego Błotnicki był przedstawicielem. Poza tem zachodzi podejrzenie, iż Błotnicki ma udział w zniknięciu większej gotówki z firmy Popiel. Błotnicki oddawiony został do dyspozycji władz sądowych w Drohobyczu.

Zmniejszenie eksportu węgla.

WARSZAWA, 8. 8. (tel. wł.). W I. półroczu r. b. wywieźliśmy do Francji 588.900 tonn węgla i zdawało się, że wywóz ten w ciągu roku osiągnie poważną ilość 1.200.000 tonn. Nadzieję tę przekreślił ostatnio wydany dekret o kontyngentowaniu przywozu węgla do Francji.

Przewidziany dla Polski kontyngent wynosić ma zaledwie 300.000 tonn rocznie, co odbić się musi również na ogólnym wywozie węgla z Polski i w konsekwencji — na położeniu tego przemysłu.

Gdzie się podziały dochody z kartek imieninowych?

Z różnych kół społeczeństwa, które zmuszone były do nabywania kartek imieninowych na 19 marca, zwracają się zapytaniem, jakie dochody wpłynęły do komitetu imieninowego z rozprzedaży kartek imieninowych, które tak masowo kolportowano po szkołach, urzędach, restauracjach, kinach i t. d.

Po imieninach ogłoszono tylko, że kartki te masowo na Madere przybyły, a poczta tamtejsza, mimo zmobilizowania osłów do transportu, nie mogła opanować przesyłki. Podawano cyfrę nabytych kartek na około 5 milionów.

Ponieważ kartki sprzedawano po 15 groszy, dochód powinien przynieść olbrzymią sumę 750 tys. zł. Jeżeli odejmemy na koszt druku i administracji wielką kwotę — 150 tys. zł., to na czysto powinno zostać w rękach komitetu imieninowego około 600 tys. zł.

Czy pieniądze te istotnie wpłynęły i co się z nimi stało?

Ponieważ akcja kartkowo-imieninowa miała charakter publiczny, zajmowano się

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Onegdał wyjechała z oddziału straży ogniowej na Nalewkach do pożaru motopompa. Przy zbiegu ulic Dzikiej i Niskiej motopompa wpadła na wóz tramwajowy, uderzając przodem w bok tramwaju. Wskutek zderzenia dwóch strażaków zostało ciężko rannych zaś 7 jeźdźców. Z pasażerów tramwaju nikt poważniejszych obrażeń nie doznał.

KATOWICE. W walcowni huty „Falwa“ wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Stula. Zajęty on był przenoszeniem żarzących się jeszcze sztab żelaznych. Jedna ze sztab żelaznych złała się, a rozpalone żelazo spadło na ciało robotnika, spalając mu wnętrzności. W drodze do szpitala Stula zmarł.

BORYSLAW. Pomoceci elektromonterscy J. Krzyżanowski, liczący lat 22 i Mieczysław Cisowski lat 20, chcąc wymienić uszkodzone izolatory na linii elektrycznej Podkarpaciego T. Dłektu, w Boryslawiu weszli na słup, by wykonać te prace. Podczas wymiany izolatorów słup przewrócił się, a obaj robotnicy spadli na ziemię, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Krzyżanowski złamał rękę i nogę, Cisowski zaś doznał pęknięcia czaszki. Oba rannych w stanie bardzo ciężkim, przewieziono do szpitala.

BORYSLAW. Dnia 7. b. m. około godz. 20 wybuchł pożar na terenie kopalni nafty Banknot w Boryslawiu, będącej własnością braci Schönfeld. Pożar nie uszkodził szybu, zniszczył jedynie kancelarię i dom mieszkalny.

BERLIN. W przeddzień plebiscytu wydarzył się przed „Domem Liebknechta“ mieszczącym centralę komunistyczną, krwawe zaburzenie. Gdy policja około godziny 13-tej przystąpiła do zlikwidowania demonstracji tłum obrzucił ją kamieniami, wobec czego policja oddała salwę. Po salwie tłum rozproszył się pozostawiając na placu dwóch zabitych i kilkunastu rannych.

NOWY JORK. Lindberg wraz z żoną odleciał z Aklawik u ujścia rzeki Mackensie w Kanadzie w kierunku Point Barrow na Alasce, skąd uda się w dalszą drogę do Tokio. Lindberg rozpoczął swoją podróż 28. ub. m. z aerodromu North Beach w stanie N. York.

W sprawie awantury w Kasie chorych

która miała miejsce dnia 4 bm. w ambulatorium przy ul. Fredry otrzymujemy wyjaśnienie od osoby, która przypadkowo była świadkiem zajścia. Z wyjaśnienia tego wynika, że awanturę wywołał zbyt nerwowy pacjent, który się niecierpliwił i przed innymi chciał się dostać do lekarza. Na uwagę woźnego, rzucił się na niego i wywołał bójkę. Nikt z personelu Kasy nie ponosi winy.

DOJCE DZIECI UTONEŁO.

BYDGOSZCZ. 10. sierpnia. (tel. wł.) W dniu wczorajszym na wydmie piaszczystej, znajdującej się na środku Wisły, obok Solca Kujawskiego bawilo się pięcioro dzieci.

W pewnej chwili, prawdopodobnie wskutek podmycia wydma zapadła się i znikła wraz z bawiącymi się na niej dziećmi pod wodą. Znajdujący się na brzegu przechodnie zdołali wyratować troje dzieci. Dwoje utoneło.

Rabunkowy napad w Boryslawiu - wyjaśniony.

BORYSLAW. Śledztwo, prowadzone w sprawie rabunkowego napadu na Bank Ludowy w Boryslawiu doprowadziło do ujęcia jednego ze sprawców. Istniało przypuszczenie, że napadu dokonali członkowie U. O. W., nie wykluczono jednak możliwości rabunku ze strony zwykłych kryminalistów. Te też policja przeprowadziła szczegółowe rewizje w podejrzanych jej domach na peryferiach Boryslawia. W wy-

nia często z urzędu i przez różne instytucje publiczne, wyjaśnienie tej sprawy jest konieczne. Tem więcej muszą być zdane dokładne rachunki, aby zaprzeczyć szerzonemu pogłoskom, jakoby cała akcja kartkowa była przedsiębiorstwem prywatnym i te olbrzymie dochody jakoby miały utonąć w kieszeniach zapobiegliwych przedsiębiorców.

Socjalistyczny magistrat Łodzi przeciw domom drewnianym.

ŁÓDŹ. Na posiedzeniu magistratu tow. prezydent Ziemięcki złożył sprawozdanie z wyników swoich narad warszawskich w sprawie budowy drewnianych domów w Łodzi.

Jak wynika z oświadczenia tow. Ziemięckiego, władze centralne przyznały Łodzi 1,600.000 zł., polecając wybudowanie 600 mieszkań w domach drewnianych w różnych punktach miasta.

Prezydium magistratu zastanawiało się w związku z tem nad projektem wzniesienia tylko 200 mieszkań w domach drewnianych, zaś 280 mieszkań w domach murowanych na Polesiu Konstantynowskim.

Mieszkania w domach murowanych na Polesiu obejmowałyby po jednym po-

W każdym razie leży w interesie życia publicznego, aby z tego rodzaju akcji były zdawane publicznie rachunki. Społeczeństwo musi wiedzieć, co się z jego pieniędzmi dzieje?

Czekamy odpowiedzi i wyjaśnień, — gdyż dość już czasu upłynęło, aby rachunki mogły być złożone.

—o—

koju z kuchnią, byłyby skanalizowane i posiadały te urządzenia, jakie mają domy kolonji miejskiej na Polesiu.

Koszt budowy 200 mieszkań w domach drewnianych oraz 280 mieszkań w domach murowanych, wyniosłby łącznie 1,600.000 złotych, a zatem sumę asygnowaną przez rząd.

Prezydium magistratu postanowiło de legować w sprawie tej prez. Ziemięckiego, który przedstawił projekt wspomniany władzom centralnym, a po uzyskaniu zgody władz centralnych przystąpiono by bezzwłocznie do budowy domów murowanych na Polesiu, zaś mieszkań w domach drewnianych — w różnych punktach miasta.

Zbrojny napad na urząd pocztowy w Truskawcu.

W sobotę, popołudniu dokonano w Truskawcu zuchwałego napadu rabunkowego.

O godz. 5.30 popołudniu wkroczyło nagle do urzędu pocztowego w Truskawcu 6 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowali obecnych tam urzędników i publiczność dokonali kradzieży — jak obliczono — 27.478 zł. Na krzyk jednego z urzędników Rakoczego napastnicy strzelili do niego raniąc go ciężko w nogę.

W urzędzie pocztowym powstała panika, ale gdy bandyci poczęli się gęsto ostrzeliwać, nikt z obecnych nie mógł reagować. Bandyci w chwili wybiegania z urzędu pocztowego zranili obecnego przypadkowo Jurka Mielniczaka, portjera pensjonatu „Huculka“, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Obie osoby ciężko ranione przewieziono do szpitala w Drohobycz.

LWÓW, 10. 8. Śledztwo prowadzone w sprawie wykrycia sprawców śmiałego zamachu rabunkowego na Urząd pocztowy w Truskawcu, nie dało dotychczas pozytywnego wyniku.

Okazuje się rozbieżność zdań co do ilości zamachowców. Wedle kół policyjnych było ich czterech, wedle opowiadań zaś naocznych świadków miało ich być siedmiu, przeważnie ludzi młodych, którymi kierował jakiś mężczyzna w czapce akademickiej. Wszyscy byli uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani. Cały napad widocznie z góry uplanowany, trwał 2—3 minuty. Skradziono przeszło 27 tysięcy złotych z kasy, ponadto książki pokwitowań wypłat i przekazów telegraficznych. Zamachowcy oddali też strzały do kasjerki urzędu Domańskiej, która wybiegła z biura wzywając pomocy, strzały na szczęście jednak chybiły.

Przez cały wczorajszy dzień odbywał się pościg za sprawcami napadu, jak już wyżej podaliśmy, bez wyniku. — Policja przeprowadziła szereg rewizyj w podejrzanych jej domach w całym okręgu stryjsko-drohobyckim.

Jak się dowiadujemy, ciężko ranny w pierś i szyję Jurko Mielniczak, zmarł w szpitalu. Liczył lat 27, osierocił żonę i dwoje dzieci.

Charakterystyczne jest, że napastnicy po wkroczeniu do poczekalni, rozkazali obecnym podnieść ręce do góry, zapewniając im w razie posłuchu bezpieczeństwo. Istotnie, gdy niejaka Mayerowa ze Lwowa, która właśnie w tej chwili nadawała przez P. K. O. 600 zł. podniosła ręce do góry wraz z banknotami, pieniędzy tych jej nie zabrano.

Z tego, jak i z wielu innych okoliczności wynikałoby, że sprawcy napadu nie są zwykłymi kryminalnymi przestępcami. Jak ogólnie przypuszczają, napad rabunkowy ma tło polityczne i łączy go z działalnością terrorystycznych bojówek ukraińskich.

Skarga na leczenie w Kasie chorych.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jako pracownik tut. firmy handlowej jestem ubezpieczonym w Kasie chorych m. Lwowa w grupie 19, a opłata składana przeze mnie i mego pracodawcę wynosi miesięcznie 43 zł. i 50 gr. (słownie czterdzieści trzy złotych i pięćdziesiąt groszy), co czyni rocznie poważną kwotę — 522 złotych. Jeżeli płacić się taką kwotę, to jako chory mam pewne wymagania i to nie wygórowane. Jako ciężko choremu na silną sklerozę tak prywatni lekarze, jakoteż i obecny mój lekarz rejonowy zapisywali mi tylko „Jodcalcium Dioretin“, jako obecnie wypróbowany klinicznie najlepszy środek. Ale teraz sanuję się wszystko, więc trzeba zasnawać i moją chorobę. Zamiast powyżej wymienionego środka, dano mi namiastkę Thebromine.

Czy to jest uczciwe postępowanie z chorym?

Coby to było gdyby ja, jako pracownik sklepowy dał towar inny niż się żąda, tylko podobny, lecz w użyciu słabszy lub do niczego? Zapchanoby mnie do kryminalu.

Gdy rząd w Kasie chorych m. Lwowa był w rękach P. P. S., to jako chory byłem dwa razy wysyłany do Iwonicza (bez protekcji!). Tego roku, gdy prosiłem mego lekarza rejonowego, odrzekł, że to szkoda, bo na to nie wysyłamy! Zdaje mi się, że jeżeli Kasa chorych we Lwowie nie wykonuje swych zobowiązań wobec chorych, którzy płacą wkładki, to ja nie mam obowiązku do niej należeć, gdyż płacić a ekstra kupować lekarstwa, to jest trochę za dużo.

Wielki defraudant za kaucją na wolności.

WARSZAWA, 10 sierpnia (tel. wł.). Śledztwo w głośnej sprawie rejenta Kazimierza Antoniego Kosińskiego w Warszawie, oskarżonego o nadużycia na szkodę skarbu państwa, zostało ukończone i termin rozprawy głównej wyznaczono na dzień 21 września. Rejent Kosiński przebywa na wolności za wysoką kaucją. Jak wykazało śledztwo, Kosiński miał ogromne dochody w związku z załatwianiem protestów weksli Banku Polskiego i zarabiał od 50.000 do 100.000 zł. miesięcznie. Wystawny tryb życia i kosztowne utrzymanie licznej, rozrzuconej rodziny, nietylko pochłaniały jednak te dochody, lecz powodowały ponadto wydawanie prywatnych pieniędzy, pochodzących z opłat stempowych, które każdy rejent winien wnosić co tydzień do urzędu skarbowego.

Obrazek = jakich wiele.

W jednym z warszawskich dzienników sanacyjnych czytamy:

Wszędzie na świecie linie żeglugowe zabiegają o to, aby pasażerowie, jadący pod banderą swego państwa, czuli się na statku, jak u siebie w domu, aby jedli i palili to, co lubią i nie musieli zmieniać swych upodobań.

Inaczej postępują statki, jadące pod polską banderą.

Oto przykłady z dni ostatnich, zanotowane przez władze portowe.

Statek „Kościszko“, wyruszając do Kanady z 300 pasażerami, zakupił w Gdyni towarów za 5.000 zł. (około 15 zł. na osobę), aby w Kopenhadze zrobić zakupów na dalszą drogę za sumę 100.000 zł.

Statek „Polonia“, wyruszający w podróż 18-dniową z 400 pasażerami i 100 ludźmi załogi kupił w Gdyni aż... 4.000 sztuk papierosów polskich i podobno aż 2 butelki wódki polskiej. Za to w portach obcych statek zalany zostanie obcymi trunkami, a pasażerowie paląc będą zagraniczne wyroby tytoniowe za drogie pieniądze.

Czy to w porządku?

Od siebie odpowiadamy: Oczywiście, to nie w porządku. Ale czemu pismak sanacyjny nie ubolewa nad innymi, sto razy większymi „nieporządkami“ w Polsce?

NAPAD BANDYCKI W SOSNOWCU.

Z Sosnowca donoszą: Na przechodzącego w towarzystwie żony i dwóch synów reżnika z Będzina Rudolera, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego.

Bandyci zrabowali Rudolerowi 60 zł., żonie zaś jego 140 zł. oraz kolczyki z brylantami, które zerwali jej z uszu.

—o—

Proszę uprzejmie o wzięcie nas placących w obronę i podanie do publicznej wiadomości, czy wedle ustawy jest to dozwolone zmuszać chorego do płacenia, a dawać takie lekarstwa, które wątpliwe są w użyciu lub nieodpowiednie do rodzaju choroby.

W wojsku dawano aspirynę lub jodynę na wszystkie choroby. — Oszczędności szukać na czym innym, nie na lekarstwach. Tu z jednej strony piszą o higienach, szanowaniu się, leczeniu się, a z drugiej strony zarząd Kasy chorych we Lwowie, składający się z lekarzy każe dawać „ersatz“.

Proszę łaskawie nas członków Kasy chorych publicznie zawiadomić, czy ustawowo jest to dopuszczalne?

(Nast. podpis.)

Wedle ustawy Kasa chorych jest obowiązana dawać wszystkie takie środki lecznicze, które wedle wiedzy lekarskiej są skuteczne. Żadnych oszczędności pod tym względem robić nie wolno. Do Kasy chorych musi się należeć i trzeba należeć, ale jednocześnie trzeba walczyć, aby ta pożyteczna instytucja była dla ubezpieczonych, a nie dla komisarzy i ich kliki. (Red.).

Pożar wozu tramwajowego.

Wczoraj na przystanku tramwaj. obok kościoła św. Antoniego wskutek krótkiego spiecia w wozie tramwaj „1“ Nr. 199, powstał pożar, który objął dach wozu. Z pasażerów nikt żadnych uszkodzeń nie doznał.

Jak za czasów pańszczyzny.

Zdawać mogłoby się, że czasy pańszczyzny bezpowrotnie minęły. Tak nie jest... Na dowód mógłbym przytoczyć cały szereg przykładów, obchodzenia się właściciela majątku czy rządy ze swym parobkiem lub farnalem.

Powiedzenie „biła pańska prawica, ale biła chłopów w pysk“ znajduje dziś na wsi bardzo szerokie zastosowanie. Jeśli który z robotników rolnych chce zachować swą godność ludzka staje w swej obronie, nierzadko przypłaca to śmiercią.

Oto onegdaj w Wyżniowie pow. Sokal, do-

szło do awantury między furmanem Lejem Józefem a rządcą Elaszem Wojtasiewiczem, awantura, która zakończyła się śmiercią Leja. Lej mianowicie zdenerwowany zamierzył się na Wojtasiewicza (tak mówił) kołem, a ten w obrobie własnej (o bogowie) strzelił z rewolweru, kładąc Leja trupem na miejscu. Potem... potem „jaśnie pan“ zjadł podwieczorek i... nie powiadomił o tem nawet policji.

Bo przecież zabili tylko robotnika... Skandal.

—:—

Kronika.

Lwów, 10 sierpnia 1931.

COLOSSEUM. Dnia 12. i 13. b. m. wystąpi tylko dwa razy świetny artysta tearów rewolucyjny Kazimierz Krukowski (Lopek). W najnowszym repertuarze. Udział w wieczorze biorą Irena Carnero, Wacław Włodarczykówna i Adam Rapacki. Przedprzedaż biletów w cenie od 1 do 6 zł. w kinie Kopernik.

Sroda dnia 12. Wyst. K. Krukowskiego.

Czwartek, dnia 13. Wyst. K. Krukowskiego.

NIE OKNEM, ale drzwiami dostali się złodzieje do mieszkanka Schulza Floriana, skąd skradli garderobę i biżuterję.

Ta sama droga wyniesiono z mieszkania Gerbera Emila, garderobę, wart. 995 zł.

PRZEZ OTWARTE OKNO. Kiedyś do jucha ludzie nauczyli się zamykać okna, albo jeśli już chcą koniecznie sygnalić i mieć dużo powietrza w popopu niech przynajmniej łóżko postawią pod oknem. Znowu wczoraj w nocy dokonano aż trzech kradzieży przez otwarte okno. I tak p. Nowakowi Stanisławowi (Mochackiego 32) skradzione ubranie i 58 zł. gotówki, p. Maurer Reginie (Lyczakowska 32), biżuterję i gotówkę w wys. 100 zł., i p. Podolakowi Wład. (Grottera 5), bieliznę, obrączki i 50 zł. w gotówce.

Włamanie do notariusza w Gródku.

W nocy z 8. na 9. sierpnia włamali się niewyśledzeni narazie sprawcy do kancelarii notariusza Oskara Ziombę, w Gródku Jagiellońskim skąd skradli kasę wertheimowską. W kasie znajdowały się prócz gotówki 800 zł. dwie książeczki Gal. Kasy Osce, na nazwisko dr. Leszka Kaliniewicza, akcje Banku Polskiego, obligacje premiiowe, kilka dolarów i weksli prywatnych, 3 polisy asekuracyjne na 2.400 dolarów, około 30 wygotowanych testamentów, oraz rzadki dukat złoty z czasów Stanisława Augusta. Kasy dotąd nie znaleziono.

Bomby przed parlamentem w Madrycie.

Na zebraniu komunistycznym w Madrycie w którym brało udział około 5.000 osób, pojawił się niespodziewanie skazany w r. 1925 za zamordowanie prezydenta ministrów Casanella, który zbiegł w swoim czasie z Hiszpanii i pełnił służbę w jednym z sowieckich pułków lotniczych. W płomiennym mowie wezwał on tłum do chwycenia za broń celem obalenia obecnego rządu. Zebranie zakończyło się odpiewaniem międzynarodówki i okrzykami na cześć Sowiec.

Po wiecu uczestnicy wyszli z teatru udali się w pochodzie na przylegający do teatru plac gdzie wznosili okrzyki antyrządowe, a przybyłą policję i żandarmerję obrzucili kamieniami tak że musieli się wycofać. Do wezwanego wojska oddał tłum kilkanaście strzałów, a kiedy oddział wojskowy odpowiedział salwą, demonstranci rozproszyli się.

Nad ranem urządziła policja obławę na Casanellę, nie zdołano go jednak ująć, gdyż został on prawdopodobnie wywieziony samochodem przez swych towarzyszy, jako bagaż owinięty w koc i obwiązany sznurkiem, iak pakunek.

Policja zdolała przeszkodzić zamachowi, i tak urządził komisję na gmach parlamentu, w którym podłożyli 5 bomb. Policja usunęła bomby z gmachu na czas, tak, że wybuchy one poza obrebnym budynku, nie wyrządzały większych szkód. Mimo pościgu, udało się zamachowcom zbiec.

ZABIŁA OJCA.

WARSZAWA, 10 sierpnia (tel. wł.). W majątku Łysanowo pow. Braszów rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna. Mianowicie niejaki Bochniewicz został zamordowany przez swą córkę zamężną 19 letnią Julję Atrechimowiczową uderzeniem siekierą w głowę. W toku śledztwa ustalono, że zbrodniarka czynu swego dokonała na skutek namowy męża, celem pozbycia się ojca i wcześniejszego zagarnięcia majątku. Zbrodniczą parę małżonków aresztowano.

—oo—

UCIECZKA 4 WIĘZNIÓW.

KRAKÓW, 10. 8. (tel. wł.). Ubiegłej nocy z aresztów sądowych w Wieliczce uciekło 4 osobników, odsiadujących karę. Jak okazało się uciekinierzy od kilku dni pracowali nad wybijaniem otworu w murze, czego dokonali za pomocą kawałka blachy, oderwanej od ryny. Aby zatuszować zamiar ucieczki, gruz z wybijanej ściany chowali w siennikach. Policja zarządziła pościg.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Zbrukana lilja“ z Corinną Griffith.

CASINO: Ramon Navarro jako „Arab“ oraz „Księżniczka sceny“.

COLOSSEUM: Bancroft „Życiowe rozbitki“ oraz Jannings „Intrygant“.

GRAZYNA: „Pieśń mego serca“ oraz „Na froncie nie nowego“.

KOPERNIK: „Ciebie tylko kochałem“.

LEW: „Tarzan, władca dżungli“ (dźwięków. (Obie serie razem).

LUNA: „Targowisko zmysłów“.

MARYSIENKA: „Ciebie tylko kochałem“.

OAZA: „Tryumf miłości“.

PAN: Greta Garbo: „Kochanka ojca“ i „Dzika orchidea“.

PALACE: Podwójny program: I. „Kohn i Kelj“ w Szkocii“ II. „Samotni“.

PASAZ: „Płonący step“ oraz „Skarby Pomorza“.

UCIECHA: „Tarzan i złoty lew“ oraz „Arcyzłodziej z Damaszku“.

—o—

OGŁOSZENIA

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

NIEMIŁA WÓD RAK NOGIPACH

USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU

SUDORYN

FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „APKOWALSKI“ WARSZAWA

UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA O PODOBNYM BRZMIENIU I PAKOWANIU.

CZYTAJ!!!

Koszule męskie zefirowe 21. 6:50
Koszule męskie popel. 9:50
Koszule męskie sportowe 7:50
Kalesony długie i krótkie 3:95
Kapelusze męskie 21. 6—, 8—, 10— do 25—
Pończochy jedwabne od 2:50
Skarpetki męskie nician. od —75
Torebki dams. skór. modne od 6—
Parasole męskie i damskie z własnej pracowni od 7—

tylko w **DOMU TOWAROWYM**

„BERGERA“

Lwów, pl. TYRBUNALSKI 1

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz piasku i kamieni. 559

PROSZEN OD BOŁU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKA“

USUWA NAJSILNIEJSZE

BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

241

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

WEWNĘTRZNO KLUBOWE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE RKS-u.

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku RKS-u zawody lekkoatletyczne młodzików i pań RKS-u i TUR-a.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Panie: Bieg 60 mtr. 1) po trzech przedbiegach w finale zwyciężyła Biedówna 9.5 sek., 2) Rozenblatówna M., 3) Rozenblatówna J., startowało 14.

Skok w dal: 1) Rozenblatówna M., 3.63, 2) Olenkiewiczówna 3.56, 3) Jaroszwówna.

Kula: 1) Rozenblatówna M., 6.44, 2) Wilczkówna 6.38, 3) Rozenblatówna.

Skok wwyż: 1) Olenkiewiczówna 1.20, 2) Rozenblatówna M. 1.15, 3) Żelwakówna.

Panowie: Bieg 100 m. 1) Nabiejec 11.9. sek. 2) Oczered, 3) Romanow. Start, 10-ciu.

Bieg 1000 m. 1) Demkowski 2.27, 2) Oczered, 3) Romanow.

Skok w dal: 1) Romanow 4.98, 2) Mleczo 4.82, 3) Nabiejec.

Skok wwyż: 1) Nabiejec 1.45, 2) Oczered 1.40, 3) Komarzyński.

Kula: 1) Engel 10.83 m., 2) Mleczo 9.57, 3) Warchałowski.

Zawody te odbyły się jako przygotowawcze, do Państwowej Odznaki Sportowej. W skład komisji sędziowskiej wchodził: tow. Knapowa, Berezowska, Boski i Laufer.

GRAFIKA — JUTRZENKA 2:0 (1:0). Zastużone zwycięstwo Grafi, dla której bramki strzelili Sudak i Paldi.

METAL — A. Z. S. 5:2 (1:2). Gra niezwykle ciekawa. W pierwszej połowie więcej z gry ma AZS, uzyskując dwie bramki ze strzałów Chudzińskiego. Po połowie Metal ma stałą przewagę i uzyskuje zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla Metalu zdobył Witz 5., Sędziował p. Freilum.

BIAŁY ORZEŁ — RKS. 7:0. Wysoko cyfrowa klęska RKS-u, który wystąpił w składzie mocno osłabionym.

ROWEREM PRZEZ POLSKĘ.

Sport robotniczy poza normalnym wychowaniem fizycznym młodzieży robotniczej stara się zainteresować swych członków krajoznawstwem. Wychodzi bowiem ZRSS, z założenia, że prawdziwy sportowiec powinien być również świetnym turystą. Ostatnio z RTS, „Widzew“ w Łodzi wyruszyło dwóch młodych kolarzy a to: tow. Kowalczyk Edward i Rembowski Zygmunt dookoła Polski, (3.500 km.), pragnąc tą przestrzeń przebyć w przeciągu 5-ciu tygodni.

Po Częstochowie, Górnym Śląsku, Zakopanem i Krakowie, przybyli oni do Lwowa. Po zwiedzeniu miasta i lokalu Turowego, udali się w dniu wczorajszym do Borysławia. Kolarze RKS-u odprowadził ich do Stryja.

MISTRZOSTWA LIGI.

POGON — LKS. 3:3. W pierwszej połowie przewaga LKS., w drugiej Pogoni. Z zawodów tych Pogon wyszła dość szczęśliwie, gdyż do 75 min. LKS. prowadził 3:1. W drugiej połowie goście stosują grę defensywną, okazuje się to fatalnym błędem, gdyż napad Pogoni zaczyna dochodzić części do głosu, tamsam mając większą możliwość wyrównania. Tak się też stało. Przebieg gry, a raczej kopania o punkty świadczy o kryzysie piłkarstwa polskiego i zaniku dotychczasowego dorobku naszej kultury sportowej. Bramki dla LKS-u zdobyli Alaszewski Król, Dutka, dla Pogoni Kossoł, Mechailow, Skowronski, Sędziował p. Seidner z Krakowa.

WARTA — WARSZAWIANKA 3:2 (0:0). (Poznań). Bramki dla Warty zdobyli Kniola 2 i Radojewski, dla Warszawianki obie Jung, Sędziował p. Waraszkiewicz.

GARBARNIA — RUCH 3:1 (1:0). (Kraków) Gra nieciekawa. Bramki dla Garbarni uzyskał Maurer, dla Ruchu Sobota, Sędzia p. Lustgarten.

MISTRZOSTWA OKRĘGU.

POLONIA — HASMONEA 2:0.

CZARNI — UKRAINA 7:2.

POGON — SWITEZ 4:1.

LEGJA — HAKOACH 3:0. Dotkliwa a zasłużona klęska drużyny wiedeńskiej, która zawiodła na całej linii.

POLSKA ZWYCIĘŻA WŁOCHY.

W międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań Polska — Włochy, zwyciężyła drużyna polska w stosunku 87:61.

W Pardubicach odbyły się zawody lekkoatletyczne, z udziałem czołowych zawodniczek Europy środkowej. Zawodniczy nasi odnieśli szereg sukcesów. Kusociński wygrał bieg na 5.000 m., w czasie 15.03, na 400 m. przez płotki Kostrzewski zajął pierwsze miejsce w czasie 54.5 sztafeta olimpijska wygrała Polska osiągając czas 3.26. W trójskoku Sikorski zdobył pierwsze miejsce skacząc 13.75. Ponadto drugie miejsce zajęł Sikorski w skoku w dal 7.17 m., oraz Halja w rzucie kulą 14.14 mtr.

Wypadek automobilowy

Wczoraj w godzinach popołudniowych szofer Radek Stanisław (kr. Jadwigi 35), jadąc ul. Zamartynowską autodorożką Lw. 8439 obok Sady Wojskowego najechał na szeregowca VI, banu adm. który wskutek tego doznał złamańa obojczyka i obrażenia na nodze i ręce. Jak następnie stwierdzono to szeregowiec ów nazywa się Katz Józef, którego przewieziono do szpitala wojskowego. Radeka po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

Program radiowy

WTOREK, 11. sierpnia.
 U11.58. Sygnał czasu i hejnał.
 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
 13.10. Komunikat meteorologiczny.
 14.50. Komunikat gospodarczy.
 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
 15.25. „Losy zbiorów polskich z r. 1831“ wygl. prof. Adam Czarłowski.
 15.45. „Lwowska chwila lotnicza“ w opr. inż. E. Rolanda.
 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
 16.10. Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arct-Jampolskiej.
 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
 16.50. „Walka o styl“ wygl. prof. St. Machniewicz. (Tr. na wszystkie stacje).
 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
 17.35. Odczyt prof. Zakrzewskiego „O wieku ziemi i gwiazd“.
 18.00. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Kaz. Wilkomirskiego. Dorota Gutowska (spor.) i L. Urstein (akomp.)
 19.00. Rozmaitości.
 U19.20. „Obrona Trembowli“ wygl. dr. Władysław Filar.
 19.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
 19.55. Komunikat meteorologiczny.
 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
 20.10. Komunikat sportowy.
 20.15. Koncert z Doliny Szwajcarskiej, poświęcony muzyce skandynawskiej, w wyk. ork. Filharmonii Warszawskiej pod dyr. K. Wilkomirskiego Adela Comte-Wilgocka (sopr.) i Wł. Walentyńowicz (akomp.)
 22.00. Fejleton p. t.: „Młodzież aktorska dawniej a dziś“ wygl. p. Helena Sulima.
 22.15. Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
 22.20. Komunikaty z Warszawy.
 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
 22.35. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.